

HISTORIA ŻYCIA CODZIENNEGO – SPRAWOZDANIE Z PODRÓŻY

ALF LÜDTKE

NASTANIE NORMALNOŚCI?

Polemika przebrzmiała. Spory lat 80-tych wygasły. Perspektywa życia codziennego należy do zwyczajnego zespołu środków historiograficznych, tak w kraju, jak w nauce międzynarodowej¹. Równocześnie obecna jest w niezliczonych przedstawieniach o charakterze popularnym, w książkach i filmach². Życie codzienne w dawnych wiekach, zwłaszcza to, które wiedli rzekomo „bezimienni” ludzie, jest tematem programu szkolnego na równi z innymi. Do historii dnia codziennego nawiązują nieustannie gazety, a także internetowe grupy i fora

ALF LÜDTKE (1943–2019) – historyk, były profesor Uniwersytetu w Erfurcie oraz Instytutu Historii Maxa Plancka w Göttingen. Specjalizował się w badaniach z zakresu historii codzienności.

¹ Pierwodruk artykułu: Alf Lüdtke, *Alltagsgeschichte – ein Bericht von unterwegs*, *Historische Anthropologie. Kultur – Gesellschaft – Alltag* 9/2001: 278–295. Przedruk wykonano za zgodą redakcji „Historische Anthropologie. Kultur– Gesellschaft – Alltag”.

² Jak kontrowersyjne było od zawsze jaskrawe rozgraniczenie przeprowadzane przez niektórych historyków, pokazują prace Hansa Rosenberga, jednego z najbardziej energicznych stronników przezwycięzania przez historię społeczną starej historii politycznej i państwowej. Por. np. jego mentalnościową analizę mieszczańskich lęków w późnych latach 70-tych XIX w (Rosenberg 1967). Co do popularnych przedstawień (telewizyjno-) filmowych, to najnowszy przykład stanowić może „Liebesau – Mitten in Deutschland”, serial traktujący o wiejskiej „małej ojczyźnie” w NRD; jego twórcy jako wzór wskazują „Heimat” (reż. Edgar Reitz, 1985), por. *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 11. 08. 2001; por. też „obserwację uczestniczącą” w zrekonstruowanym życiu rodziny chłopskiej sprzed stu lat, czyli serial dokumentalny „schwarzwalddhaus1902.de” (por. *Frankfurter Rundschau*, 2.08. 2001), emitowany w odcinkach w telewizji ARD jesienią 2002 r. Por. także serial telewizyjny „Hundert deutsche Jahre”, Südwestradio 1999 (jako książka: Gütersloh 2000), kładący nacisk na historię życia codziennego.

dyskusyjne. Odnosną perspektywę znajdziemy w seriach wydawniczych, kładą na nie nacisk także wystawy.

Stwierdzenie, że historia życia codziennego stanowi część normalnej nauki, czy więcej – składową tego, co określamy dyskusyjnym terminem „kultury historycznej”, należy wszelako zniuansować. Zagadnienia związane z życiem codziennym pojawiają się w Niemczech w pierwszym rzędzie w studiach nad wczesną epoką nowożytną i dziejami najnowszymi³. W Stanach Zjednoczonych, ale również w krajach skandynawskich i np. we Włoszech badania nad życiem codziennym obejmują natomiast spektrum o wiele szersze tak chronologicznie, jak geograficznie i tematycznie. Możliwe, że w przypadku Niemiec mamy do czynienia może nie tyle z oddzielną drogą, ile z pewnym sprofilowaniem zainteresowań, skupionych wokół działań i kataklizmów wojennych. Zwłaszcza wiek XVII z wojną trzydziestoletnią miałyby przy takim podejściu swoje pendant w XX w. – obydwie stulecia określić można jako swoiste „wieki skrajności” (Eric Hobsbawm).

Poczynić trzeba jeszcze jedno zastrzeżenie: pod zbiorczym szyldem „historii życia codziennego” znaleźć można nadal bardzo rozmaite treści. Szczególną uwagę zwraca się na doświadczenia badanych postaci, praktyka ich życia znajduje się niemal bez wyjątku na marginesie zainteresowań⁴. A przecież życie codzienne nie zna granic. Badać należy wszystkie formy ludzkiego zachowania i działania: postrzeganie tak samo jak przeżycia i interpretacje, autoekspresję podobnie jak celowe i bezcelowe czynności, te wykonywane w dni robocze i święta, w nocy i w dzień.

Osobliwa postać, w której, jak się zdaje, zaakceptowano historię życia codziennego – przyjętą z powodów pragmatycznych, ale niezgłębioną konceptualnie – widoczna jest szczególnie w trakcie debaty wokół koncepcji i teorii. Główną nową/starą wizytówką tych orientacji programowych, które nie przypisują dynamiki historycznej w pierwszym rzędzie „obiektywnym” strukturom, procesom, czy instytucjom, jest „historia kultury”⁵. Wymowa nie-

³ Dotyczy to wszakże w przeważającej mierze dość ograniczonych obszarów badawczych, zwłaszcza władzy w aspekcie porównawczym, czy też dwudziestowiecznych dyktatur i wojen (przede wszystkim światowych), por. zakończony już projekt grantowy „Vergleichende Diktaturenforschung” Fundacji Volkswagena. Por. jednak także: Ernst Schubert (2002).

⁴ Przynajmniej w deklaracjach nacisk kładziony jest częstokroć na *doświadczenia*, np. w publikacji: Lutz Niethammer, Alexander von Plato, Dorothee Wierling (1991). Właśnie te badania nad biografiami pokazują w sposób dobitny, jak silnie przepytywane osoby łączą w swoich wypowiedziach praktykę życiową i doświadczenia. Ogólnie por. na ten temat debatę, rozpoczętą przez: Joan W. Scott (1990/91); por. także Klaus Latzel (1997), Kathleen Canning (2002).

⁵ Por. prowokacyjny tytuł, nadany przez Winfrieda Schulze jednej z rund dyskusji na

mieckojęzycznych głosów teoretycznych streszcza się w stwierdzeniu, że życie codzienne to sprawa „zamknięta”, że zostało ono „wchłonięte” przez to, „co dziś traktuje się jako historię kultury” (Daniel 2001, 307 n.).⁶ Niezauważony przy tym pozostawał – i nadal pozostaje – fakt, że brak granic i niemożność abstrahowania od życia codziennego wymaga być może takiego rozłożenia akcentów, które uwydatniałoby z jednej strony to, co niespektakularne w swojej materialności, a z drugiej strony różnorodność i wielowarstwowość codziennych praktyk.

PRAKTYKA: PRZYSWOJENIE, AKTORZY, CZAS

Praktyka oznacza takie zachowanie, za pomocą którego ludzie przyswajają sobie warunki swojego życia i bytowania. Należy zbadać, jakie sposoby postrzegania i jakie formy działalności pozwalają im pojąć świat i symbolicznie go zinterpretować, doznać go i przetworzyć w jego aspekcie zmysłowym i materialnym, czy w końcu zmienić. Zagadnienie to rozpatrywać należy z kilku punktów widzenia.

1. Praktyka społeczna i kulturowa nie oznacza istnienia powszechnej koherencji czy konsensusu. Chodzi raczej o czułe, wielowarstwowe „sieci” praktyk⁷. Nie obowiązują w nich żadne narzucone z góry wytyczne, ani takie jak instytucje czy państwo, idee czy oddziaływanie „wielkich” postaci, warstwy bądź klasy społeczne – ani wreszcie żadna inna rzekomo kluczowa „struktura”. Jako porównywalnie „twarde” kategorie pojawiają się za to różnice płci i seksualność, ale również odmienność pokoleń. Indywidualne ludzkie biografie, ich schematyczność i rytmiczność charakteryzują się własną materialnością, podobnie jak długie cykle, w ramach których powstają np. stosunki rodzinne.

Praktyka jest rezultatem istnienia owej materialności – którą sama ze swojej strony tworzy. Operuje powtarzalnymi wzorami, które nie są „dane”, ale (re-)produkowane, zmieniane i na różne sposoby niuansowane poprzez zacho-

zjeździe historyków w Hanowerze w 1992 r.: „Was kommt nach der Alltagsgeschichte?”; zupełnie inaczej brzmi tytuł publikacji z tejże debaty, kładący nacisk raczej na ciągłość poszczególnych koncepcji: *Sozialgeschichte – Alltagsgeschichte – Mikrogeschichte* (1994). Pośrednie podejście por. Ute Daniel (2001). Na temat „kulturoznawstwa historycznego”, pojęcia sformułowanego równolegle i przedstawionego jako kluczowe; por. Otto G. Oexle (1996), Hans Medick (2001).

⁶ Przecistawiając się takiemu postawieniu sprawy czasopismo *Werkstatt Geschichte* 15, 17, 18 (1996 – 97) opublikowało debatę na temat koniecznych i dyskusyjnych uzupełnień i rewizji historii życia codziennego, abstrahującą od krytyki „podmiotu” i uwzględniającą „narracyjność” rekonstrukcji historycznych. Oddźwięk był jednak niewielki.

⁷ Na temat „powiązań” i „pól działalności” w Austrii po 1945 r. por. skupioną na aspekcie materialnym analizę: Reinhard Sieder (1998); w jego ujęciu brakuje oczywiście takich „pól działalności” jak praca czy władza.

wanie i auto-ekspresję. Inaczej rzecz ujmując: dyskursy i treści symboliczne są czynnikiem ograniczającym – ale równocześnie otwierają możliwość nowej interpretacji i przekształcenia własnej i cudzej praktyki, jeśli nie całkowitego jej przewartościowania⁸.

2. Przystwojenie odsyła nas do akceptacji, rozumianej w jej warstwie materialnej. Uwagę zwrócić należy wszakże nie na formy, tytuły (prawne) czy motywy, ale na zmysłowy i praktyczny aspekt traktowania siebie i innych. Przystwojenie to zatem ciągła styczność z hałasem i upałem warsztatu czy domowej kuchni, z własnym ciałem i ciałami kolegów i przełożonych, z obecnością sąsiadów lub dzieci, ale także z fizycznością tworzyw. Zalicza się doń kreatywne (bądź rutynowe) podejście do przepisów, ale również do prywatnych, rodzinnych czy publicznych oczekiwań co do męskości lub kobiecości; przystwojenie to dalej stosunek do wojny i pokoju, ale również ogółu uporządkowanych lub „chaotycznych” przestrzeni (Plaggenborg 1996, 62–108; Lorenz 1997; Puff 1998, 125–169; Stoler 2002).

Przystwojenie pociąga za sobą skutki, oddziałuje. Przystwojenie sobie – w związku z pracą w przemyśle – miar czasu i definicji „egzemplarza” doprowadziło pod wieloma względami do wzmożenia kontroli – ale również samokontroli – począwszy od nieustannej obserwacji robotników, do motywacji płacowych i regulacji premiovych, które – przynajmniej w zamyśle – uczyniły własny interes i dumę z osiągnięć produkcyjnych motorem społecznego przystosowania⁹.

3. W praktyce przystwojenia postaci zależne stają się działającymi aktorami. Prezentują oni zróżnicowany, niemal zawsze niejednoznaczny profil zachowań i emocji. Od czasu do czasu podążają za poleceniami, zasadami i trendami; „płyną z prądem”. Niekiedy wszakże uchylają się i dystansują, prezentują postawę nieprzychylności i oporu, mogą stać się życzliwi, ale i niechętni, nawet – a może zwłaszcza – wobec najbliższych stojących im ludzi. Chwilami ktoś sprzeciwia się, ktoś inny opiera zasadom obowiązującym w środowisku, takim jak publiczne oczekiwania i zachęty. Również i tu widać jednak rozmaite *ruchy wahadłowe*: niekiedy rządzi opanowanie – w postawie względem szukających zaczepki koleżanek czy krewnych bądź przy obsłudze maszyny; kontrastują z nią czasem chwile „wyjścia z siebie” – w gniewie na bezczelnego przełożonego,

⁸ Za wskazówki i inspirację dziękuję Thomasowi Siemonowi, Tossens/Butjadingen. – por. propozycję Williama Sewella, opartą na koncepcjach P. Abramsa i A. Giddensa, by nie zakładać istnienia „struktury”, ale w przypadku praktyk i procesów wychodzić od „strukturyzacji” (Sewell 1992, 1–29).

⁹ Na temat ówczesnych wyobrażeń por. Biernacki (1995); na temat poszczególnych praktyk: Lüdtke (1993); Siemon (2002).

w nieopanowanej wściekłości bądź w strachu przed zagrażającą życiu chorobą, w radości z „małych” i „wielkich” uśmiechów losu, jak np. z wyczekiwanego wsparcia możnego protektora. Walka o własny interes nabiera intensywności, gdy współgra z tymi właśnie emocjami, odczuwanymi jako życzliwość bądź nieprzychylność, nadzieja bądź lęk, duma bądź wstyd.

Życie codzienne nie ogranicza się przy tym do mas. Postaci, które należały do elit życia społecznego, politycznego czy gospodarczego – bądź wyobrażały sobie, że się tam należą – a także ich ambasadorzy i przedstawiciele: elity biurokratyczne, mieszczaństwo czy szlachta, stały się już na samym początku przedmiotem badań nad historią życia codziennego¹⁰. Rekonstrukcja zasięgu kontaktów towarzyskich, profile horyzontów myślowych czy indywidualna chemia uczuć mają znaczenie nie tylko jeśli wziąć na warsztat zachowanie (młodego) Bismarcka czy Wilhelma II¹¹.

Skupienie się na aktorach historii nie zakłada istnienia jakiegoś empatycznego podmiotu działającego – wręcz przeciwnie: w studiach nad praktyką życia codziennego w okresie narodowego socjalizmu podkreślano w ostatnim dziesięcioleciu, że większość przedstawicieli badanych mas nie była bohaterami ruchu oporu. Studia nad prowadzeniem wojny i nad zbrodniami Wehrmachtu, SS i formacji policyjnych podczas niosących zniszczenie kampanii łupieżczych prowadzonych poczynając od 1939 r. ukazują, jak liczny i chętny udział brali w nich owi rzekomi „bezimienni”. Jednocześnie podobny obraz wyłania się ze studiów nad mężczyznami i kobietami z zapałem denuncjującymi osoby, które po 1933 r. uznane zostały za „Żydów” bądź „szkodników narodu”. Trudności materialne i powszednie dążenie o zapewnienia sobie bytu niemal we wszystkich przypadkach przeważały u badanych osób nad normami solidarności i humanitaryzmu – z ich punktu widzenia „z uzasadnionych powodów”¹².

¹⁰ Por. dwie publikacje na temat pierwszych trzech pokoleń rodziny przedsiębiorców i posiadaczy Krupp: Knut Borchardt i in. (1996); por. także: Berghoff, Rauh-Kühne (2000); „powstawanie doświadczeń” w okresie przed i po 1945 r. jest głównym tematem tomu *Deutsche Unternehmer zwischen Kriegswirtschaft und Wiederaufbau*, (Erker, Pierenkempner 1999). „Długa perspektywa” ogólnie, por. Mauer, (1996); historia z uwzględnieniem aspektu płciowego: Trepp (1996); Habermas (2000); Roth (2001); Funck, Malinowski (1999, 236–270).

¹¹ Na temat Wilhelma II por.: Hull (1991, 3–23); na temat Bismarcka: Engelberg (1985). Biografia i status pokoleniowy zostały ujęte łącznie w badaniu nad korpusem dowódczym SS i Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w publikacji: Wildt (2002).

¹² Na temat organizacji aparatu przemocy, zwłaszcza podczas masakr, por. Pohl (1997, 110 n.); na temat samomotywacji i samoaktywacji kręgów przywódczych i biurokracji ministerialnej Kershaw (1998, 665 n.). Analiza władzy (dyktatorskiej) stawiająca w centrum zainteresowania jej konkretne praktyki na niższych poziomach hierarchii, por.: Paul, Mallman (1991) – przy całym sceptycyzmie wobec podejścia umocowanego w historii życia codzien-

To, co stwierdzono powyżej na temat aktorów, ma zastosowanie w wielu rozmaitych sytuacjach, w których znajdują się jednostki bądź grupy – sytuacjach, których „właściwego dna” nie da się jednoznacznie określić, które jednak wskazują na pewne życiowe wzorce i wyobrażenia, oddziałujące na najprzeróżniejsze sposoby. Koncepcje takie jak „funkcja” czy „przyczynowość”, skupione na liniowości i powtarzalności, przegapiają oczywiście wielowarstwowość owych relacji. Natomiast przybliżenia zorientowane zmysłowo dają większą szansę dostrzeżenia złożoności i dynamiczności badanych stosunków. Pogodzenie się z „rezonansem” głosów i dźwięków, które można odszyfrować ze śladów i materialnych pozostałości, odsyła nas w różne kierunki, pokonując tym samym linearną przyczynowość. Przy tym dostrzeżenie wzajemnych powiązań ukazuje na raz dwie sprawy: złożone, wielostronne relacje i ich kruchość¹³.

4. Aktorzy poruszają się, chociaż nie w próżni. Ich ruchy wykreślić można na kształt meandrow: zabiegają jednocześnie o optymalną cenę za swoją własną pracę i o uznanie konkurujących z nimi kolegów, okazują szorstką twardość jako „ojcowie rodziny” (bądź małżonkowie) i zarazem miłość do pracy, „igrają” z niebezpieczeństwem śmierci na wojnach – i poddają się magii codzienności.

Wydaje się, że z zainteresowaniem spotykają się nie tyle podstawowe, (rzekomo) ahistoryczne modele zapewnienia sobie bytu, ile horyzonty konkretnych odczuć podmiotów historycznych, horyzonty ich postrzegania i zachowania. Przedmiot rozważań stanowi równoczesność występowania ubóstwa i dostatku, a także wahadłowy – nieregularny bądź cykliczny (sezonowy) – ruch pomiędzy nimi, zwłaszcza w odniesieniu do „skrajności” XX w. Skrajności te ukazują w pierwszym rzędzie, jak zainteresowani mogli stać się jednocześnie przedmiotami i podmiotami (bądź też odmówili sobie tego prawa, nie byli w stanie po nie sięgnąć, bądź w nie zwątpili).

Alfred O. Hirschman ukazał w takiej właśnie perspektywie, z naciskiem na „shifting involvements” czasy NRD – postrzeganej niekiedy, w związku z byciem

nego, ten model analizy okazuje się dominujący, patrz Gellately (1993). Choć w dawniejszej literaturze tematem centralnym były ideologia, „światopogląd”, a także terror i manipulacja, to dostrzec można także różnorodne przekonania i praktyki, pozwalające zaakceptować obojętność, a nawet czynny udział w przemocy piętnowania i wykluczania, wypędzeń i mordów, nawet popełnianych na dotychczasowych sąsiadach: patrz Wildt (1997, 59–80); na temat uczestnictwa w przemocy ze strony regularnej „zielonej” policji (porządkowej), a także kolaborantów na okupowanych terenach Polski, krajów bałtyckich i ZSRR por.: Mallmann (1997, 355–391); Mallmann (2002, 109–136); patrz także szkic: Meyer (2002, 25–32). Na temat wojny i przemocy względem młodzieży w początkowych latach istnienia ZSRR: Plaggenborg (1995, 493–505).

¹³ „Rezonanse” są kategorią kluczową w: Joan W. Scott, „Fantasy Echo: History and the Construction of Identity” (Scott 2000, 290–292).

„drugą niemiecką dyktaturą” (XX w.), dość nieprzemyślanie jako kontynuacja narodowego socjalizmu. Oczywiście autor starał się za pomocą swojego zabiegu wskazać na formy zapewnienia sobie bytu w z(de)kolonizowanych społeczeństwach. Przy takim podejściu dystans (czy sprzeciw) i uczestnictwo nie wykluczają się. Zależnie od sytuacji biograficznej i konfiguracji społecznej (np. w Niemczech: 1917 – 1923, około 1938 r., 1943 – 48, w połowie lat 50-tych bądź w końcu lat 60-tych) jednostki przerzucają się (same bądź grupowo) od „uprywatnienia”, upartego stawiania na swoim, do zaangażowania w „wielką całość” – narodowosocjalistyczne „społeczeństwo narodowe”, „ostateczne zwycięstwo”, ale również „antyfaszystowski porządek” sowieckiej strefy okupacyjnej w NRD czy „ustrój wolnościowy i demokratyczny” na zachodzie (Hirschman 1992, 330–358; Hirschman 1998).

5. Tematy, do których stosuje się perspektywę historii życia codziennego, tylko wyjątkowo wystrzegają się pewnych uproszczeń i akceleracji, charakterystycznych zwłaszcza dla narodowego socjalizmu i obydwu wojen światowych XX w. W przypadku świadectw osobistych i podejścia biograficznego, ale również badania nad rodziną i gospodarstwem domowym (czy szkołą bądź edukacją) obowiązuje relatywnie „dłuższa perspektywa”.

Może oczywiście być i tak, że założona tu podstawowa różnica pomiędzy raczej krótkotrwałymi okolicznościami działania, średniookresowymi koniunkturami i długookresowymi niezmiennikami stanowi rezultat pewnej europocentrycznej konstrukcji. Naprzód posunąć nas tu może przyjrzenie się dla porównania pozaeuropejskim odpowiedziom na europejską i północnoamerykańską „nowoczesność”. Przykład takiego podejścia dał Harry Harootunian w analizie debat oraz praktycznych, politycznych zabiegów modernizacyjnych w Japonii w latach 20-tych i 30-tych XX w. (Harootunian 2000)¹⁴. Analiza ta ukazuje, jak intensywnie i przede wszystkim gwałtownie życie codzienne mężczyzn, a w jeszcze większym stopniu kobiet zostało przeobrażone przez zlokalizowany w miastach przemysł: spośród kobiet rekrutowały się robotnice przemysłowe, przy czym ich niskie wynagrodzenia były ceną za względną niezależność ekonomiczną. „Nowoczesna kobieta”, nowoczesna dziewczyna

¹⁴ Nasuwają się odniesienia do kolonizowanych i dekolonizujących się społeczeństw: por. np. Hunt (1999). Dylemat polegający na konieczności krytykowania hegemonistycznego oddziaływania zachodnich koncepcji i perspektyw za pomocą tak samo „zachodnich” pojęć analizuje Dipesh Chakraberty, ilustrując wywód przykładem indyjskim: „I try to demonstrate concretely how the categories and strategies we have learnt from European thought (including the strategy of historicizing) are both indispensable and inadequate in representing this particular case of a none-European modernity.” (Chakraberty 2000, 19).

(i nowoczesny chłopak): w wyobrażeniach i w świecie konsumpcji pojęcia te stały się błyskawicznie codzienną rzeczywistością.

Intelektualiści z kolei usiłowali – bardzo różnymi metodami – „przejąć” dla siebie i „uporać się” z ową nowoczesnością, która niejako spadła na Japonię. Formułowano koncepcje „japońskości”, będące pod wieloma względami „invention of tradition” (Eric Hobsbawm, Terence Ranger). Równocześnie wydaje się wszakże, że rzekomych niezmienników „japońskości” nie traktowano wcale jako nadrzędnych i decydujących. W tym sensie uporanie się z „modernizacją” nie było jej zwalczaniem, ale przyswojeniem, i to właśnie w całej jej codziennej różnorodności.

ZAKRESY TEMATYCZNE I ZAGADNIENIA: WŁADZA – MIGRACJA – WOJNA

Zdobycie, ustanowienie i utrata władzy stanowią dla badań nad historią życia codziennego kluczowy ośrodek zainteresowania. Ta wiązka tematyczna znajduje swoje rozwinięcie w analizach „władzy jako praktyki społecznej”; dynamizuje ona studia nad wieloma wymiarami życia politycznego. W ostatnich latach na dalszy plan zeszły natomiast ponownie zagadnienia dotyczące się materialnych aspektów życia oraz cykli produkcji i (samo)wyzysku. Natomiast bardzo popularnym tematem stała się konsumpcja. Badania koncentrujące się na sposobach radzenia sobie z brakami i na formach wydatkowania pieniędzy uwzględniają przy tym osoby najróżniejszych kategorii: przeciętnego konsumenta czy konsumentkę tak samo jak ekspertów akademickich czy strategów rynkowych (Bermingham, Brewer 1995; Tanner 1990).

Poniżej zarysowuję pokrótce ważne aspekty trzech zakresów tematycznych obecnych w badaniach historycznych:

1. władza, a dla czasów nowożytnych również: państwo, nie stanowią kategorii narzuconych z zewnątrz; terminy te odnoszą się do konkretnych elementów praktyki życia codziennego. Kto postrzega je wyłącznie jako instytucje (wraz z ich umacnianiem się, kosztowaniem, a niekiedy implozją), nie uwzględnia zaś nadziei i lęków, kierowanych w stronę oddziałującej na co dzień, wszechmocnej władzy zwierzchniej, pozostaje ślepy na właściwe znaczenie państwowości. Urzędy oraz praktyki i rytuały władcze bądź biurokratyczne zabarwione są uczuciami osób, które je urzeczywistniają. Stojący niżej w hierarchii – jak np. dozorczy – rozwijają w sobie niekiedy wyrafinowaną skłonność do maltretowania tych, którzy są od nich zależni. Ale rozmaite są również emocje „publiczności” i osób poddanych władzy. Uczucia skierowane do państwa łączą w sobie z jednej strony troskę o zapewnienie bytu materialnego i odpowiadające jej uroszczenia, a z drugiej pragnienie uznania – swoistą „miłość do państwa” (Wierling 2000, 236–263).

Co oznacza, gdy np. we wczesnonowożytnych organizmach państwowych mamy równocześnie do czynienia ze zniesieniem granic władzy i jej strukturyzacją? Książęta i ich radcy łączą władzę osobistą z rozbudową anonimowych instytucji i nowoczesnej władzy państwowej w retorycznej figurze „państwa-ojca”. Ów „ojciec” egzekwował twardą ręką przestrzeganie prawa i bez pobłażania „korygował” każdego, kto odstawał od wzorca. Można jednocześnie zapytać: w jaki sposób poddani i podwładni przyswajali sobie te formy „policyjnej” państwowości? Czy wśród „pomagierów” i wśród mas (rzekomo) „podporządkowanych” ludzi można zaobserwować opór, dystans czy wręcz sprzeciw¹⁵?

Dla czasów najnowszych uwaga, jeśli chodzi o sprawy władzy, skupia się niemal wyłącznie na kontekstach pozaparlamentarnych. Interwencje i ingerencje reżymów dyktatorskich interpretuje się jako „upolitycznienie prywatności”. Społeczeństwa, w których formy rynkowe – choćby były to oligopole lub monopole – dominują również w zorganizowanej polityce, wydają się natomiast charakteryzować się „prywatyzacją polityki”. Stąd też, jeśli chodzi o użycie przemocy policyjnej i represje państwowe, władza jako obszar tematyczny staje się przedmiotem zainteresowania tak w przypadku Republiki Federalnej sprzed zjednoczenia Niemiec, jak i czwartej i piątej Republiki Francuskiej. Z drugiej strony społeczną i polityczną „normalność” gwarantują tam również standardy czystości i estetyka świata towarów¹⁶. Inaczej: historii NRD poświęcono od 1990 roku ponad tysiąc projektów badawczych. Władza oznacza w nich szeroką, intencjonalną kontrolę i represje (Lüdtke 1998, 3–16; Lindenberger 1999). Nie tylko ilościowo (i nie tylko przez asymetrycznie korzystny dla NRD dostęp do akt) historia Republiki Federalnej była w porównaniu z NRD badana o wiele słabiej. Bierze się to przede wszystkim stąd, że władczy wymiar praktyk dnia codziennego nie stanowi na razie w przypadku RFN zagadnienia wartego uwagi (Lindenberger 2001, 43–67; Schissler 2001).

Abstrahując wszakże od różnic pomiędzy demokracjami konkurencyjnymi z jednej a dyktaturami z drugiej strony, zwrócić można uwagę na dwie sprawy: – po pierwsze: wynikiem formowania się nowoczesnego państwa wydaje się obecna we wszystkich klasach mieszanina pogoni za dobrobytem z roszczeniami

¹⁵ Na temat „obrazu” państwa por. ikonografię *Lewiatana* Thomasa Hobbesa, zwłaszcza frontyspisu druku (Bredekamp 1999). Jako studium potęgi i granic wczesnonowożytnych wyobrażeń o państwie w codzienności władzy por. Hohkamp (1998).

¹⁶ Na temat Francji lat 50-tych por. niezwykle inspirujące studia nad przemianą mentalności oraz impulsami ze strony świata towarów i kina: Ross (1996); na temat użycia siły przez policję w październiku 1961 r. w Paryżu: Brunet (1999); na temat Republiki Federalnej przed 1990 rokiem: Wildt (1994); Schildt (1995); Fürmetz, Reinke, Weinhauer (2001). W swojej analizie modernizującej się Japonii lat 20-tych i 30-tych XX w. Harry’emu Harootunianowi udaje się połączyć obie perspektywy (Harootunian 2000).

prawnymi, która – powołując się na przynależność państwową – żąda czegoś ponad samą tylko ochronę. Walter Benjamin zwrócił uwagę na życzenia kierowane do „państwa”, czy „rządzących”, notując w odniesieniu do faszyzmu, że „chce dopuścić masy do głosu, nie dając im żadnych nowych praw” (Benjamin 1974, 506).

Po drugie: gdy zapewnianie dobrobytu organizowane jest publicznie i częściowo administrowane przez państwo, redystrybucja środków krzyżuje się z ingerencją w sposób życia i plany życiowe jednostki. „Prywatne” projekty życiowe bywają w coraz większym stopniu zorientowane zgodnie z regułami owej sfery indywidualnej, poniekąd naruszonej przez sferę publiczną¹⁷.

2. Człowiek w ruchu – migracje różnej długości i skali nie są nowym tematem. Zwłaszcza w społeczeństwie imigrantów *par excellence*, czyli w USA, motywacje i praktyki migrantów stały się obiektem wnikliwych studiów (Thomas, Znaniecki 1996; Gutman 1976; Hareven 1982). W Republice Federalnej bodziec do badań socjologów, ale również historyków stanowiła obecność uciekinierów masowo wypędzonych „ze wschodu” w latach 1944 – 46. Centralnym zagadnieniem badawczym były wówczas możliwości i granice jeśli nie integracji, to ich akulturacji. Perspektywa ta okazała się najwyraźniej przydatna i została bez zmian zastosowana poczynawszy od późnych lat 50-tych do badań nad migracjami za pracę. Podobnie jak w przypadku (niemieckich) wypędzonych, uchodźców wojennych oraz uciekinierów z Sowieckiej Strefy Okupacyjnej i z NRD, do pomyślenia było częściowe zachowanie zwyczajów przyniesionych z miejsca pochodzenia, gdy np. nowe formy spędzania czasu łączyły się z „tradycyjnymi” preferencjami kulinarnymi (Lüttinger 1989); nie naruszało to ogólnego wyniku, czyli wizji społeczeństwa homogenicznego w swoich orientacjach i zachowaniach. Koncepcja ta umacniała nierówność, generowaną przez czynniki gospodarcze i polityczne (a w przypadku niepowodzenia bądź odmowy integracji przewidywała jedynie wykluczenie i odsunięcie na margines społeczeństwa). Decydujące znaczenie miało nadal przekonanie, wedle którego różnorodność potrzeb migrantów i sposoby ich artykułowania były jedynie czynnikiem pobocznym, bądź wręcz zaburzającym pilnie postulowaną integrację. Ów punkt widzenia oparł się tak wcześniejszym jak i obecnym ustaleniom, które odrzucają rozłączną alternatywę pomiędzy „byciem stąd”, a „byciem w drodze”¹⁸.

¹⁷ Na ten temat patrz dwie publikacje, różniące się między sobą podejściem i wnioskami co do zakresu zarządzeń i praktyk regulacyjnych: Ewald (1986); Scott (1998).

¹⁸ Skłaniają do tego również badania skupiające się na „tożsamości” i identyfikacji narodowej (patrz np. Górny Śląsk i tamtejsze intensywne, cieszące się szerokim poparciem społecznym starania, by po 1918 względnie 1920 r. znaleźć „trzecią drogę” pomiędzy Polską a Niemcami, por. Bjork (1999)).

Rozmycie kluczowych, zawsze naładowanych politycznie pojęć, jest dość świeżej daty. Otrzeźwienie w kwestii codziennej rzeczywistości długotrwałej imigracji zbiegło się z krytyką dawnych koncepcji, opartą na zainteresowaniu siłą oddziaływania dyskursów, które wzmoгло się począwszy od lat 80-tych. Studia nad dzielnicami Berlina, Górną Szwabią, nad sycylijskimi regionami, nad Pomakami na pograniczu bułgarsko-greckim: widać w nich praktykę, w której sieciowego „bycia dla siebie” doświadcza się jako równie ryzykownego, co satysfakcjonującego. Zwłaszcza wielość kontekstów uświadamia, że błędne jest założenie o istnieniu „culture of poverty” czy też teza o subkulturach. Przypuszczać raczej można, że praktyka skupiona wokół tworzenia i zaniku „belonging” posiada swój aspekt przestrzenny: społeczeństwa nie jawią się w niej w pierwszym rzędzie jako „bezwładne” twory, czy wręcz jako statyczny schemat, unieruchomiony w czasie i przestrzeni. Odwrotnie – różnorakie tempo i różna cykliczność poruszania się uzasadniają szeroką – i być może dalece normalną – różnorodność sposobów zachowania i odczuwania. „Historia migracji” nie jest już wówczas omówieniem pojedynczych sytuacji, lecz stanowi o specyfice odnowionej historii społecznych praktyk i procesów¹⁹.

3. Władza w „epoce skrajności” kształtuje się i jest masowo doświadczana poprzez wojnę. Pierwsze przymiarki do badań nad doświadczeniem i praktyką życia codziennego w czasie wojny, ukazujące tendencje totalitaryzujące, poczynione zostały we Francji i dotyczyły „Grande guerre” lat 1914–1918. Mikrobadań z zakresu historii życia codziennego pokazują, jak charakteryzujący się podziałem pracy aparat wojskowy – wspierany przez kategorie kultury codziennej („dobra robota”, „rodzina”, „ojczyzna”) – starał się wykorzystać stereotypy „nieczulej” męskości, „wspierającej” kobiecości, ale również „patriotycznego” dzieciństwa, by wzbudzić gotowość do uczestnictwa w wojnie. Gotowość ta była niezależna od linii podziału wedle płci czy pokoleń, a także obozów politycznych. Wszystkie urazy i konflikty zostały wyciszone – jeśli nie liczyć krótkiego momentu wiosną 1917 r. (bunt w armii). Pozostawiając na boku tak rażący zazwyczaj wzajemny dystans w sprawach politycznych, skupiono się na wytrzymaniu naporu (niemieckich) najeźdźców (Becker 1980)²⁰.

¹⁹ Początki spojrzenia z perspektywy historii życia codziennego i historii społecznej widoczne są w Motte, Ohliger, Oswald (1999).

²⁰ Na temat badań nad niemiecką stroną konfliktu patrz: Hirschfeld, Krumeich, Lange-wiesche, Ullmann (1997); Krumeich (1998, 6). Przykład studiów szczegółowych zainspirowanych tym nurtem: Ziemann (1997); por. także studium z zakresu historii wojskowości: Liulevicius (2000).

Jeśli chodzi o Niemcy ery nazistowskiej i masowe poparcie wobec wyniszczającej wojny na wschodzie, zapoczątkowanej w 1939 r., to powiedzieć można tak: w emocjonalnym szale, w którym mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, zajmujący różne pozycje w społeczeństwie i w kręgach władzy, przekonywali do wojny siebie samych, ale również siebie nawzajem, a na koniec zachęcali do „wytrwania”, dostrzec można element codziennej walki o byt. Wielu uznało wojnę za własną sprawę, czując się „Niemcami”, niezależnie od swoich – jakże różnych – treści życia codziennego. Niezależnie od obowiązujących zazwyczaj linii podziału, ogromna większość przypatrywała się również wykluczającej przemocy holokaustu, czy nawet brała w niej aktywny udział – wiedząc, bądź przynajmniej przeczuwając skutki tej przemocy, czyli wymordowanie niedawnych sąsiadów²¹.

Wątpliwości co do sensu dalszego prowadzenia wojny były, przynajmniej po klęsce pod Stalingradem, o wiele częstsze niż wątpliwości co do ludobójstwa. A jeśli ktoś wypowiadał się krytycznie bądź opowiadał dowcipy – czy to w fabrycznym ustępie, na klatce schodowej, czy w pół-publicznych i publicznych strefach schronów przeciwlotniczych, to jednocześnie – jak wynika z dokumentów – inni czuli się zobowiązani, by donieść o takich uwagach. Tym samym dostrzec tu można pewien trop, pomijany w dotychczasowych interpretacjach: udział w wielu procederach, a od 1939 r. w akcjach militarnych i politycznych może sugerować, że bardzo wiele osób widziało w takim postępowaniu szansę na „zjednoczenie się” z „wielką wspólnotą”. Jednocześnie ludzie ci odnosili każdorazowo swoją sytuację do znanych interpretacji, praktyk i sposobów postrzegania²².

W takim ujęciu wykazywaliby oni coś więcej niż żołnierskie posłuszeństwo. Mobilizacja „z góry” została przygotowana i była wzmacniana przez samomobilizację. Brutalność i pasja stały się w tej (auto)perspektywie męskim zdecydowaniem i świadectwem „dobrej roboty”. Jedno i drugie komponowało się z rasistowskimi, volkistowskimi obrazami „obcych wobec wspólnoty” i „podludzi”, które znalazły uznanie we wszystkich klasach, pokoleniach i u obu płci, na długo przed nastaniem narodowego socjalizmu. Konsekwencją był wyraźny dystans, jeśli nie bezwzględność rdzennie niemieckich pracowników zatrudnio-

²¹ Na temat żołnierzy Wehrmachtu: Schröder (1993); Latzel (1998); Humburg (1998). Por. jednak także wspomnienia kobiet w kontekście wszechobecności wojennego zagrożenia i udziału w totalitaryzującej wojnie: Dörr (1998).

²² Nie wychwytuje tego termin „światopogląd”, który zakłada coś, co należy najpierw wykażać: praktyczne (codzienne) konstruowanie „włączania się” i „samoaktywowania” elit urzędniczych oraz „mas”, por. jednak: Herbert (1996). Przeoczone tu zostają nie-konceptualne podstawy tego, co uznaje się za „światopogląd”; historia życia codziennego mogłaby być w takim przypadku pomocna.

nych przy produkcji, zwłaszcza brygadzystów (i brygadzystek), majstrów, a także inżynierów, kierowników działów, dyrektorów zakładów wobec robotników przymusowych, a także robotnic i robotników w obozach koncentracyjnych²³.

Powiązanie indywidualnego zachowania i odczuć z „wielką całością” – np. w narodowym socjalizmie – kształtowało codzienność, w której również szok przemocy wojennej mógł stać się częścią normalności. Opisy codziennych praktyk, tak uciążliwości, jak i przyjemności życia, wskazują, jak dalece dbano o zachowanie „normalności” podczas np. czynności pielęgnacyjnych, przygotowywania i konsumowania posiłków (ze smakiem bądź bez). Więcej: chodziło o normalność, która – podobnie jak różnorodne formy upartej kontestacji – wymaga „wzmózonej intensywności uczuć” i taką intensywność wspiera – pozwalając tym samym doświadczyć polityki (Kluge 1979, 61; Kluge, Negt 1992, 91 n.)²⁴.

TROPY – POŚWIADCZENIA – RZECZYWISTOŚĆ

Tym, co określało w ostatnim dziesięcioleciu (między)narodowe debaty w naukach humanistycznych, były konsekwencje „cultural turn”. Zgodnie z nimi, zmienne reguły postrzegania, myślenia i wypowiedzania się – czyli dyskursy – decydują o tym, jak przedstawia się rzeczywistość i jak się ją wyobraża. Tymczasem pojawiły się zastrzeżenia wobec przekonania związanego z dekonstrukcją „master narratives”, głoszącego, że zabiegi mające na celu rekonstrukcję przeszłości są skazane na porażkę: w 1999 r. ukazał się tom zatytułowany „Beyond the cultural turn”, w którym dwie zagorzałe zwolenniczki „kulturyzacji” (nauk historycznych i społecznych) podkreślają ograniczenia owego podejścia. Na ile przydatna może być koncepcja – pytają – która społeczeństwo i jego transformacje postrzega w sposób analogiczny do języka i jego przekształceń? Język i społeczne formy refleksji reagują wszak równie niechętnie na interesy

²³ Por. publikacje w ramach projektu „Bayern in der NS-Zeit” (1977 nn) i studia na temat robotników w Zagłębiu Ruhry (3 tomy publikacji *Lebensgeschichte und Sozialkultur im Ruhrgebiet*, red. Lutz Niethammer i in. Berlin – Bonn 1983 – 85), a z późniejszych prac np.: Hopmann (1994); Mommsen, Grieger (1996). Ujęcie regionalne przedstawia wyczerpująco: Paul, Mallmann (1991). Na temat „lat pokoju”, tj. trzeciego dziesięciolecia XX w. i sposobu, w jaki rdzenni Niemcy w swojej tożsamości „białych ludzi” traktowali „czarnych”, „brązowych” i „żółtych” obcych, w rzadko uwzględnianym kontekście marynarzy na statkach handlowych, por. bardzo odkrywcza książka: Siemon (2002).

²⁴ Zjawisko to jest widoczne również dobrze w relacji robotnicy przymusowej na temat doświadczeń w berlińskich zakładach przemysłowych z okresu wiosna – jesień 1941, zwłaszcza odnośnie niemieckich przełożonych, jak w zapiskach Victora Klemperera, por. Sachse (1996); Klemperer (1995).

społeczne, tj. położenie klasowe czy status pokoleniowy (Bonnell, Hunt 1999, 8 n.; Conrad, Kessel 1998; Conrad, Kesselt 1994)²⁵.

Jak dalece „tropy” narracyjne decydują nie tylko o formie opisu, ale również o słuszności wywodu? Przemoc XX-wiecznych wojen zaborczych, łupieżczych i ludobójczych – zwłaszcza ludobójstwo i czystki niemieckiego faszyzmu – stanowią tu punkt kluczowy. O masakrach i masowych mordach zorganizowanych na sposób przemysłowy, jak również o zbrodniach Wehrmachtu pisano na różne sposoby. Owe opisy odnoszą się do rzeczywistości, która pomimo różnic w doświadczeniach i punktach widzenia w ostatecznym (śmiertelnym) rozrachunku była „prawdziwa” (Evans 1998, 114 n.)²⁶.

Christopher Browning zwrócił uwagę na załamanie się owej perspektywy, będące – jak mówi – następstwem procesu badawczego; uczynił to na przykładzie swojej pracy nad protokołami sądowymi z mordów popełnianych przez grupy operacyjne SS, oddziały policji i Wehrmachtu podczas holokaustu i kampanii eksterminacyjnych „na wschodzie”. Jednocześnie mamy tu do czynienia – podobnie jak np. w przypadku kłeski Wehrmachtu w 1944/45 r. – z sytuacją, w której „rules of evidence” (Perry Anderson) wyznaczają granice opisu historycznego. Andreas Hillgruber przedstawił – zauważa Browning – „upadek Prus Wschodnich” w 1945 r. jako „tragiczne wydarzenie”. Owa figura opisu odpowiada tej prawdzie przeszłości, o której była tu mowa. A jednak fakt ten nie usprawiedliwia odwołania się do dowolnej figury literackiej – np. komedii: „ostatecznego rozwiązania nie można przedstawiać w opisie historycznym jako romansu bądź komedii” (Anderson 1992, 64). Ponadto wspomnieć trzeba na napomnienie Reinharta Kosellecka: „rzeczywistość” jest jego zdaniem „silniejsza od każdej swojej tekstowej pochodnej czy tekstowej dokumentacji *ex post*”. To minione rzeczywistości prowokują teksty i oparte na nich (re-)konstrukcje i to one je również ograniczają – w żadnym zaś razie rzeczywistości nie zatracają się w tekstach (Koselleck 2000, 116 n.; Ginzburg 2001, 12, 28 n.).

²⁵ Patrz również (przynajmniej terminologiczne) przesunięcie i zawężenie proponowane przez innych autorów: zaobserwować je można np. w tytule artykułu Petera Schöttlera, który w swojej argumentacji zorientowany jest na „cultural turn” (Schöttler 1997, 134–157).

²⁶ Ostra polemika ze stanowiskiem Evansa: patrz Oexle (1999). Obstawanie Oexle’a przy historyczności każdego odniesienia do przeszłej i teraźniejszej „rzeczywistości” (którą rozumie ni mniej ni więcej tylko jako konstrukcję obserwatora) sprawia, że nie dostrzega on oczywiście zasadniczego punktu krytyki wobec owych perspektyw „kulturalistycznych”, które rzeczywistość, np. rzeczywistość zmarłych – wojen, shoah – pozostawiają w gestii konkretnego obserwatora, jego stanowiska i jego „tekstu”.

ŻYCIE CODZIENNE: ZALEŻNOŚĆ – I MOŻLIWOŚCI DZIAŁANIA

Wspomnieć należy o dwóch pytaniach, zmierzających w różne strony. Obu właściwa jest wątpliwość, czy skupienie się na praktyce życia codziennego nie powoduje, że przecenia się możliwości działania aktorów historii.

1. Zwłaszcza w przypadku badań nad nowoczesnością mamy do czynienia z założeniem o wzmagającej się – przynajmniej w długim okresie – zależności od wszechobecnych i przede wszystkim anonimowych sił. Zróżnicowane, powiązane ze sobą procesy kapitalizacji i industrializacji, rozwój państwowości i biurokracji (a także powstanie związanej z mediami opinii publicznej): wszystko to zaprowadziło w codziennym życiu wielu osób liczne nowe, bezpośrednie i pośrednie praktyki kontrolne i regulacyjne.

Karin Hausen przełożyła tę konstatację na życie codzienne, posiłkując się pewnym przykładem (Hausen 1997, 460 n.). Dla ludzi, którzy około roku 1960 mieszkali w wysokich blokach na obrzeżach wielkich miast, należało „do normalności”, że wszyscy „nieuchronnie” przyłączeni byli na stałe do „sieci i usług o wysokim stopniu technicznego skomplikowania: wodociągu, instalacji elektrycznej i gazowej, ogrzewania, wywozu śmieci, windy”. Wszyscy oni byli – argumentuje autorka – „zależni od sprawności tychże systemów”. Partycypowali w kosztach ich funkcjonowania, jednakże możliwość wpływu na nie była skrajnie ograniczona, podobnie jak w przypadku cen za towary i usługi życia codziennego (oraz koniunktur, którym ceny te podlegały). Jednym słowem, ludzie ci „przeżywali, formowali i interpretowali swoją codzienność, znajdując się wewnątrz tego skomplikowanego konglomeratu”. Wobec tego nie może wystarczyć – pisze Hausen – by ową rzeczywistość (która sama oddziałuje podobnie, jak oddziałuje się na nią) redukować każdorazowo do jakiegoś „performance”. Wszak możliwości odmiany tej rzeczywistości i zdolność do podejmowania autonomicznych decyzji są – wskazuje autorka – niezwykle ograniczone. Sprawy faktycznie, ba: w sposób decydujący, rozstrzygające, dzieją się „za plecami” ludzi.

Taka bliska perspektywa niestosownie wszakże skraca ogląd rzeczywistości. Poszerzenie pola obserwacji poza rok 1960 pokazuje, że począwszy od lat 70-tych użytkownicy mediów stali się bardziej aktywni – najbardziej zapewne mieszkańcy miast z wyższym wykształceniem. Jednakże od tego czasu zapadły decyzje dotyczące ochrony praw konsumentów (również dzięki temu, że zmienił się skład gremiów parlamentarnych i administracji), dające motywację i możliwość działania dla wszystkich.

Z odmiennej perspektywy: prace Christophera Browninga i innych autorów pokazują, że ludobójcza polityka stosująca się do kryteriów rasowych narodowego socjalizmu była na okupowanych obszarach Polski i Związku Radzieckiego stosowana i prowadzona dość różnie. Osoby zatrudnione w administracji

cywilnej, ale również w Wehrmachcie (i przypuszczalnie także w SS i SD) odznaczały się różną gorliwością, a także nie zawsze i nie wszędzie stosowały się do zbrodniczych praw, stojących w sprzeczności z wszelką pragmatyczną kalkulacją (która mogła przemawiać za przynajmniej czasowym zapewnieniem sobie siły roboczej), (Browning 2001; Schulte 1989; Hürter 2001).

Także w nazistowskich obozach koncentracyjnych, a częściowo również w obozach zagłady niektórzy ludzie, którzy nie zostali od razu po przybyciu wysłani do komór gazowych, znajdowali się w sytuacjach, które nie wykluczały z góry samodzielnych – niekiedy związanych z kontestacją – poczynań. Mimo „przemocy absolutnej” (Wolfgang Sofsky) nadzorców i oprawców gdzieś otwierały się na krótką chwilę szanse na samodzielne podjęcie decyzji, na trwające moment (właściwie nigdy dłużej!), czy wręcz wyobrażone jedynie wymknięcie się kontroli²⁷.

Rozszerzenie perspektywy poza konkretny moment, uwzględnienie czasowego aspektu procesów pokazuje, że aktorzy historii mogli spróbować zajrzeć „za plecy”, że ten i ów zdołał zobaczyć i wziąć w swoje ręce więcej, niż wskazywałoby na to migawkowe ujęcie. Przy tym należy zauważyć, że dla wielu – jeśli nie dla większości – aktywność np. w czasach narodowego socjalizmu oznaczała nie tyle kontestację, co uczestnictwo i zaangażowanie. Aktywnością było donoszenie z własnej inicjatywy; było nią też przyglądanie się bądź odwracanie wzroku – bądź bicie, gdy bito innych – i to nie tylko w czasie spektakularnych operacji, takich jak noc kryształowa 9/10 listopada 1938 r. (Wildt 1997; Przyrembel 2003; Schmiechen-Ackermann 2000; Arndt 2001).

2. Skrajna sytuacja obozów koncentracyjnych i shoah, w której znalazła się ogromna liczba ludzi, może wszakże deformować perspektywę. W każdym razie przesuwają one ramy odniesienia, jeśli wychodząc od niej chcemy argumentować krytycznie w kwestii relatywnie niespektakularnej normalności. Przy spojrzeniu na „infra-struktury” nasuwa się pytanie, czy przypadkiem „nośniki” integracji i wykluczenia nie oddziałują milcząco i niezauważenie „pomiędzy” obszarami i przestrzeniami ludzkiej aktywności. Przy tym na wyobraźnię działa właśnie nacisk na niezbędne do życia technicyzowane systemy (zaopatrzenia) – uczula on na długookresową dynamikę, która od czasów „Grande Révolution” oddziaływała niezależnie od wszelkich politycznych załamów politycznych. Jednocześnie zawodzi tutaj tradycyjna dwubiegunowość ze swoim pozornie tak jednoznacznym i schludnym podziałem np. na rządzących i rządzonych, ale również na strukturę

²⁷ Literacka wizja tego zjawiska: Kertész (1996). Na temat jednego z obozów, przy którego wznoszeniu w szczególności sposób kalkulowano śmierć czy też zagładę pracujących tam robotników patrz: Wagner (2001).

czy praktykę dnia codziennego. Dirk van Laak zebrał dowody przemawiające za tym, że w infrastrukturze sieci komunikacyjnej czy urządzeń higienicznych „materializuje się na ogół zarówno ruch z góry na dół jak i z dołu do góry” (van Laak 2001, 370 n.). Motywacje skłaniające do dyscyplinowania i „ulepszania” mogą jak najbardziej współlistnieć z wolą przeżycia (lub chęcią prowadzenia dobrego życia) także w długim okresie. Jeśli chodzi o ten krąg zagadnień, to wydaje się, że aktorzy i profitenci – osoby zaangażowane i zdystansowane – operują w sposób bardzo rozproszony i równoległy do siebie. Jednakże również tutaj spojrzenie z bliska ukazuje linie załamania i koniektury naprzemiennych naprężeń i rozprężeń pomiędzy uczestnikami. Systemy pozyskiwania energii i systemy transportowe to jedynie dwa przykłady obszarów, na których dokonują się wielkie przełomy i trwa seria otwartych konfliktów.

3. Niewystarczającą w swoim aspekcie systemowym, ograniczoną w swoim aspekcie empirycznym jednooczną historię życia codziennego i antropologii historycznej – jej skupienie się wyłącznie na takim zachowaniu, którym mogą kierować aktorzy historii – wszystko to skrytykowano niedawno również z naciskiem na odmienne kwestie. Wolfgang Sofsky w swoich „uwagach na marginesie” do stanowiska Hansa Medicka argumentował, że „również antropologia historyczna nie może ... zignorować przekonania, iż większość wydarzeń społecznych stanowi niezamierzony rezultat własnego czy też cudzego zachowania i że wydarzenia te »przytrafiają się« człowiekowi” (Sofsky 2001, 459). Dostrzega on w analizowanych kierunkach badawczych ograniczenie do „rozmyślnych działań” (które to ograniczenie nie bez przyczyny postrzegane jest łącznie ze skupieniem się na tej stronie rzeczywistości społecznej, w której dominują „konstrukcje”, stanowiące jednocześnie każdorazowo owej rzeczywistości rzekome uzasadnienie).

Nasuwać się oczywiście pytania – czy rozróżnienie pomiędzy rozmyślnymi działaniami z jednej i przytrafianiem się oraz niezamierzonymi splotami okoliczności z drugiej strony adekwatnie opisuje, w jaki sposób podmioty historyczne doświadczają rzeczywistości i jak ją sobie przyswajają? Czy w tym pozornie tak jednoznacznym podziale nie umyka nam, że całość badanych zjawisk jest nieopisanie płynna? Że nie jawi się jasno ani osobom postronnym, ani samym aktorom, ani w końcu tym, którzy próbują ową całość *ex post* zrekonstruować na podstawie śladów i pozostałości? Tytułem przykładu: co dokładnie działo się z uczniami – w ich głowach – gdy młody urzędnik szkolny poczynawszy od 1934 r. podnosił na początku dnia rękę w hitlerowskim pozdrowieniu (Iggers 2002, 58; Brückner 1980)? Co czynili ludzie, co im się przytrafiało – przy ich tokarce, przy balii z praniem, ale również w sytuacjach zaskakujących i niezwykłych?

4. Co z tego wynika? Stany, okoliczności, (infra-)struktury, ciągłości – obraz jednolitości i stabilności powstaje u obserwatorów – i nawet, jeśli aktorzy zga-

dzają się z nim i za nim podążają, to jednak zakres samodzielnych poczynañ, możliwości niuansowania i zmiany są najwyraźniej zawsze większe, niż to wynika ze słów używanych do nazwania danych stanów i praktyk dnia codziennego. Wspaniały przykład Michela de Certeau o „chodzeniu po mieście” (de Certeau 1988, 186, 188 n.) unaocznia ową kwestię: przebieg ruchu, jego rytm i tempo są otwarte na nieskończoną mnogość zmian, z kroku na krok, podczas godzin dziennych i nocnych. W bardziej ogólnym sensie: pytania o formy przyswojenia dają okazję, by deskryptywnie i ze zmysłem wyczulonym na niuanse przybliżyć się do konkretnej mieszaniny tego co „dane” i tego, co „samodzielnie uczynione”.

Rozmycie się obserwacji i koncepcji interpretacyjnych wymaga niejednorodności form opisu. Należy tu opowiedzieć się za „efektem echa” (Joan W. Scott): głosy (i odgłosy) nie pochodzą na ogół z jednoznacznie określonych źródeł i powstają w różnych sekwencjach czasowych. Dochodzą nas ze wszystkich kierunków na raz. Kontur przeszłości kształtuje się zawsze w „echosondzie” naszych własnych pytań badawczych, które kierujemy wobec przeszłości (Scott 2000).²⁸ Równoczesność głosów, a także ich śladów i świadectw o nich potrzebuje tekstów, które swoim szykiem słów i zdań pozwolą na nie-linearną lekturę.

Jeśli pragniemy różnorodności opisu, nieodzowne jest spełnienie pewnego warunku: doświadczenia materiałów i „źródeł” z nową intensywnością. Arlette Farge pisała euforycznie – euforią zaraźliwą – o „smaku archiwum” (Farge 1989). Odwołuje się tym samym – przynajmniej pośrednio – do Marca Blocha i Ferdinanda Braudela. W centrum jej propozycji stoi dokładne czytanie i wyczerpująca prezentacja fragmentów tekstu, przede wszystkim za pomocą długich cytatów: szacunek dla „rzeczy”²⁹ łączy się tu z próbą zadania pytań najwyższemu autorytetowi badacza: autorowi (autorce) źródła: Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku, sam wyrób sobie opinię o tym materiale, czytając go; spróbuj takiej rekonstrukcji, która wydaje Ci się przekonująca! – Takie eksperymentalne formy, które w namacalny sposób umożliwiają relatywizację „master narratives”, są jednak rzadkie.

Urok i wyzwanie związane z interpretacją przeszłości jako historii nie są koniecznie uzależnione od „otwartej” aranżacji materiału źródłowego. Gdy sekwencję liter, słów i zdań poddamy złamaniu i rozbiorowi, to schemat narracyjny nadal istnieje. Nawet aforyzm stosuje się do reguł narracji.

²⁸ Na temat rezonansów biegnących wstecz i naprzód por. także Lethen (1999).

²⁹ Por. *locus classicus* u Fryderyka Nietzschego (1985, 19, 27 n.).

„PUNCTUM”!?

Do „życia codziennego” odwołujemy się nieustannie, nie wyjaśniając niemal nigdy, co mamy na myśli. Nie wydaje mi się jednakże przypadkiem, że efektowna próba Hansa Urlicha Gumbrechta, by w soczewce jednego roku (1926) ukazać paralelne, nielinearne światy nowoczesności, nie skupia się wyłącznie na ogólnie pojętym „życiu codziennym” (Gumbrecht 1997). Autor powołuje się za to wyrażnie na Martina Heideggera i jego „bycie-tu-oto” (*Dasein*) oraz „bycie-w-świecie” (*In-der-Welt-sein*) (i ogólnie na wywód w „Bycie i czas”). Być może, że „shock-value” przeważa tu jednak nad korzyścią z ponownej lektury: „Bycie i czas” nie koncentruje się bowiem na takiej rzeczywistości życia codziennego, która związana jest z konkretną sytuacją. To raczej „troska” i przezwyciężająca ją „odwaga” stanowią tu centralne figury, charakteryzujące się rodzajem metaforycznego dystansu do „powszedniego znoju” codzienności, znajomego wielu ludziom³⁰.

„In 1926” Gumbrechta nie ogranicza się wszakże do odwołań do Heideggera. W błyskotliwym montażu praca ta ukazuje obrazy myślowe i tekstowe, śledzące rytmy i kody, ale również ich „collapse” pomiędzy spolaryzowanymi „przeciwstawnymi pojęciami” (np. między indywidualizmem a kolektywnością, centrum i peryferiami, ale również milczeniem i dźwiękiem: Reinhart Koselleck). Odpowiednie fragmenty są zarazem koronkowe i gęste. Możliwa staje się pewna doza przejrzystości – i niekiedy namacalności (np. w przypadku milczenia i dźwięku), której brakuje zazwyczaj tekstom naukowym³¹. Codziennność jawi się tu jako rezonans przeżycia zmysłowego. Chodzi o postrzeganie momentów (za pomocą nośników danej epoki), a autor przedstawia *materialiter* kalejdoskop takich momentów: jest to sposób opisu, który jest w stanie ukazać *materialność*!

Nieco dalej prowadzi nas pewne spostrzeżenie Rolanda Barthes’a. W swoich refleksjach na temat fotografii wyróżnił on dwie właściwości zdjęcia. Pierwsza to „studium”, tj. informacje, które oferuje ślad dawnego mgnienia światła utrwalony na nośniku filmowym. Obok niego wyróżnia Barthes wszelako „punctum” fotografii. Owo punctum znajduje się – czy lepiej: ukazuje się najczęściej w jakimś

³⁰ Na temat kluczowych pojęć Heideggera patrz ostatnio Lettow (2001).

³¹ Bardzo przekonującym przykładem, kolażem złożonym z transkrypcji wywiadów, analiz akt, obrazów i notacji muzycznych, jest praca Richarda Price’a (1982); por. jednak także kombinację rozmaitych rodzajów tekstów i materiałów w: Siemon (2002). Kombinacja analizy regionalnej i lokalnej z narracyjnym „rozwinięciem” wyników owych badań, tak by w rezultacie powstała biografia wytwórcy drewniaków, o którym poza aktami urzędu stanu cywilnego nie znajdziemy żadnych danych, jest natomiast na wpół fikcją, zainspirowaną całkowicie tradycyjnymi wzorami biografii; por. wszakże: Corbin (1999). Również inne prace tego autora są niezwykle inspirujące.

szczegół, np. w naszyjniku, sposobie ułożenia ramienia sfotografowanego młodzieńca bądź w brudnym paznokciu na portrecie kobiety. Tego typu detale „zajmują całą fotografię”. Barthes’owi chodzi o bezpośrednią reakcję, coś, co najwyraźniej nie stosuje się do reguł rozumienia znaków i kodów – lub, jak pisze Barthes – o „falującą błyskawicę”. Punctum jest bezgłośnym krzykiem: on, ona „jest już martwa” (Barthes 1981, 45, 53, 96).

Po „cultural turn” jest jasne, że nie istnieje „czysta” rzeczywistość. Jednocześnie wszakże istnieją formy wyrazu, które nie wyczerpują się w informowaniu o stanie rzeczy. Być może większość tekstów, które usiłują przedstawić rzeczywistość jako jednoznacznie prawdziwą bądź fałszywą, pozostaje nieczuła tak na poruszający, jak na niebezpieczny wymiar rzeczywistości. Nie może tedy zaskakiwać, gdy to tekst fikcyjny, literacki prowadzi nas dalej. Virginia Woolf opisuje w jednej z pierwszych scen swojej „Pani Dalloway” (1922) pewien niepozorny moment: automobil z zaciągniętymi firankami przyciąga uwagę dam robiących zakupy na Oxford Street (Woolf 1925, 24 n.).³² Wydaje się, że pasażerem jest ktoś wysoko postawiony, być może członek rodziny królewskiej. Robiące zakupy panie przerywają rozmowę w pół zdania – przy pytaniu, czy rękawiczki powinny być „do łokcia czy za łokieć, kremowe, jasnoszare?”. W tym momencie „wszystko się zbiega”. Szok osiąga wszystkich: „ludzie obcy spoglądali na siebie i myśleli o poległych, o sztandarze narodowym, o imperium”. To co wielkie i to, co małe, to, co symboliczne w sensie Victora Turnera uobecnia się w tym samym momencie: punctum!

przełożyła Marta Tycner

BIBLIOGRAFIA

- Anderson, Perry. 1992. „On emplotment: two kinds of ruin.” *Probing the limits of representation. Nazism and the “final solution”*, red. Saul Friedländer, 54–65. Cambridge–London.
- Arndt, Heiko. 2001. „Kampfstände“: *Kleinstädtische Konflikte in Bad Münden, 1934–1939. Eine Fallstudie zum Nationalsozialismus*, (praca magisterska, Uniwersytet w Hanowerze).
- Barthes, Roland. 1981. *Camera lucida: Reflections on Photography*. New York.
- Becker, Jean-Jacques. 1980. *Les français dans la guerre*. Paris.

³² Por. prowadzenie narracji w opartych na faktach, niezwykle szczegółowych biografiach z okresu nazistowskich Niemiec (Lampert 2001).

- Benjamin, Walter. 1974. „Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit.” *Gesammelte Schriften*. t. I/2, 471–508. Frankfurt/Main.
- Berghoff, Hartmut; Rauh-Kühne, Cornelia. 2000. *Fritz K. Ein deutsches Leben im zwanzigsten Jahrhundert*. Stuttgart-München.
- Bermingham, Ann; Brewer, John. 1995. *The consumption of culture: image, object, text*. London.
- Biernacki, Richard. 1995. *The Fabrication of Labor. Germany and Britain, 1640–1914*. Berkeley.
- Bjork, James Edward. 1999. *Neither German nor Pole: Catholicism and National Ambivalence in Upper Silesia, 1890 – 1914*. Chicago.
- Bonnell, Victoria E.; Hunt, Lynn (red.). 1999. *Beyond the cultural turn. New directions in the study of society and culture*. Berkeley.
- Borchardt, Knut et al. 1984. *Villa Hügel: das Wohnhaus Krupp in Essen*. Berlin.
- Bredenkamp, Horst. 1999. *Thomas Hobes visuelle Strategien – der Leviathan: Urbild des modernen Staates*. Berlin.
- Browning, Christopher R. 2001. *Judenmord. NS-Politik, Zwangsarbeit und das Verhalten der Täter*. Frankfurt/Main.
- Brunet, Jean-Paul. 1999. *Police contre FLN*. Paris.
- Brückner, Peter. 1980. *Das Abseits als sicherer Ort. Kindheit und Jugend zwischen 1933 und 1945*. Berlin.
- Canning, Kathleen. 2002. „Problematische Dichotomien. Erfahrung zwischen Narrativität und Mentalität.” *Historische Anthropologie* 10, 163–182.
- de Certeau, Michel. 1988. *Kunst des Handelns*. Berlin.
- Chakraberty, Dipesh. 2000. *Provincializing Europe. Postcolonial Thought and Historical Difference*. Princeton-Oxford.
- Conrad, Christoph; Kessel, Martina (red.). 1994. *Geschichte schreiben mit der Postmoderne. Beiträge zu einer aktuellen Diskussion*. Stuttgart.
- Conrad, Christoph; Kessel, Martina (red.). 1998. *Kultur & Geschichte: Neue Einblicke in eine alte Beziehung*. Stuttgart.
- Corbin, Alain. 1999. *Auf den Spuren eines Unbekannten. Ein Historiker rekonstruiert ein ganz gewöhnliches Leben*. Frankfurt/Main-New York.
- Daniel, Ute. 2001. *Kompendium Kulturgeschichte. Theorien, Praxis, Schlüsselwörter*. Frankfurt/Main.
- Dörr, Margarete. 1998. „Wer die Zeit miterlebt hat...” *Frauenerfahrungen im Zweiten Weltkrieg*. t. 1–3. Frankfurt-New York.
- Engelberg, Ernst. 1985. *Bismarck*. t. 1. Berlin.
- Erker, Paul; Pierenkempner Toni (red.). 1999. *Deutsche Unternehmer zwischen Kriegswirtschaft und Wiederaufbau*. München.
- Evans, Richard. 1998. *Verteidigung der Geschichte*. Frankfurt/Main.
- Ewald, François. 1986. *L'état Providence*. Paris.
- Farge, Arlette. 1989. *Leg out de l'archive*. Paris.
- Funck, Marcus; Malinowski, Stephan. 1999. „Geschichte von oben. Autobiographien als Quelle einer Sozial- und Kulturgeschichte des deutschen Adels in Kaiserreich und Weimarer Republik”. *Historische Anthropologie* 7, 236–270.

- Fürmetz, Gerhard; Reinke, H.; Weinbauer, K. 2001. *Nachkriegspolizei. Sicherheit und Ordnung in Ost- und Westdeutschland 1945–1969*. Hamburg.
- Gellately, Robert. 1993. *Die Gestapo und die deutsche Gesellschaft: die Durchsetzung der Rassenpolitik 1933–1945*. Paderborn.
- Ginzburg, Carlo. 2001. *Die Wahrheit der Geschichte*. Berlin.
- Gumbrecht, Hans Ulrich. 1997. *In 1926: Living at the Edge of Time*. Cambridge.
- Gutman, Herbert. 1976. *The Black Family in Slavery and Freedom, 1750–1925*. Oxford.
- Habermas, Rebekka. 2000. *Frauen und Männer des Bürgertums: eine Familiengeschichte (1750 – 1850)*. Göttingen.
- Hareven, Tamara. 1982. *Family Time and Industrial Time: The Relationship Between the Family and Work in a New England Industrial Community*. Cambridge.
- Harootyan, Harry. 2000. *Overcome by Modernity: History, Culture, and Community in Interwar Japan*. Princeton.
- Hausen, Karin. 1997. „Historische Anthropologie – ein historiographisches Programm?“ *Historische Anthropologie* 5, 454–462.
- Herbert, Ulrich. 1996. *Best: biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft, 1903–1989*. Bonn.
- Hirschfeld, Gerhard; Krumeich, Gerd; Langewiesche, Dieter; Ullmann, Hans-Peter (red.). 1997. *Kriegserfahrungen. Studien zur Sozial- und Mentalitätsgeschichte des Ersten Weltkriegs*. Essen.
- Hirschman, Albert O. 1992. „Abwanderung, Widerspruch und das Schicksal der Deutschen Demokratischen Republik.“ *Leviathan* 20, 330–358.
- Hirschman, Albert O. 1998. *Shifting Involvements*. Princeton.
- Hohkamp, Michalela. 1998. *Herrschaft in der Herrschaft. Die vorderösterreichische Obervogtei Triberg von 1737 bis 1780*. Göttingen.
- Hopmann, Barbara. 1994. *Zwangsarbeit in Daimler-Benz*. Stuttgart.
- Hull, Isabel. 1991. „Persönliches Regiment.“ *Der Ort Kaisers Wilhelms II in der deutschen Geschichte*, red. John C. G. Röhl, 3–23. München.
- Humburg, Martin. 1998. *Das Gesicht des Krieges: Feldpostbriefe von Wehrmachtssoldaten aus der Sowjetunion 1941–1944*. Opladen-Wiesbaden.
- Hunt, Nancy R.. 1999. *A Colonial Lexicon on Birth Ritual, Medicalization, and Mobility in Congo*. Durham.
- Hürter, Johannes. 2001. „Die Wehrmacht vor Leningrad. Krieg und Besatzungspolitik der 18. Armee im Herbst und Winter 1941/42.“ *Vierteljahresshefte für Zeitgeschichte* 49, 377–440.
- Iggers, Wilma i Georg. 2002. *Zwei Seiten der Geschichte: Lebensbericht aus unruhigen Zeiten*. Göttingen.
- Kershaw, Ian. 1998. *Hitler. t. 1.: 1889 – 1936*. Stuttgart.
- Kertész, Imre. 1996. *Roman eines Schicksallosen*, Frankfurt/Main.
- Klemperer, Victor. 1995. *Ich will Zeugnis ablegen bis zum letzten. t. 2*. Berlin.
- Kluge, Alexander. 1979. „Das Politische als Intensitätsgrad alltäglicher Gefühle.“ *Freibeuter* 1, 56–62.
- Kluge, Alexander; Negt, Oskar. 1992. *Maßverhältnisse des Politischen*. Frankfurt.
- Koselleck, Reinhart. 2000. „Historik und Hermeneutik.“ Reinhart Koselleck, *Zeitschichten*, 97–118 Frankfurt/Main.

- Krumeich, Gerd. 1998. „Der Krieg als großer Arbeitsplatz. Frühjahr 1917: Der deutsche Rückzug und die Folgen.“ *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, Beilage 21, marzec, 6.
- van Laak, Dirk. 2001. „Infra-Strukturgeschichte.“ *Geschichte und Gesellschaft* 27, 367–393.
- Lampert, Tom. 2001. *Ein einziges Leben*. München.
- Latzel, Klaus. 1997. „Kriegserfahrungen.“ *Militärgeschichtliche Mitteilungen* 39, 234–277.
- Latzel, Klaus. 1998. *Deutsche Soldaten – nationalsozialistischer Krieg?: Kriegserlebnis – Kriegserfahrung 1939–1945*. Paderborn.
- Lethen, Helmut. 1999. „Stalingrad als Geschichtszeichen.“ *Geschichtszeichen*, red. Heinz Dieter Kittsteiner, 153–180. Köln.
- Lettow, Susanne. 2001. *Die Macht der Sorge. Die philosophische Artikulation von Geschlechterverhältnissen in Heideggers „Sein und Zeit“*. Tübingen.
- Lindenberger, Thomas (red.). 1999. *Herrschaft und Eigen-Sinn in der Diktatur. Studien zur Gesellschaftsgeschichte der DDR*. Köln.
- Lindenberger, Thomas. 2001. „Everyday History: New Approaches to the History of the Post-War Germanies.“ *The Divided Past. Rewriting Post-War German History*, red. Christoph Kleßman, 43–67. Oxford–New York.
- Liulevicius, Vejas Gabriel. 2000. *War and land on the Eastern front. Culture, national identity, and German occupation in World War I*. Cambridge.
- Lorenz Maren. 1997. *Kriminelle Körper – gestörte Gemüter. Die Normierung des Individuums in Gerichtsmedizin und Psychiatrie der Aufklärung*. Hamburg.
- Lüdtke, Alf. 1993. *Eigen-Sinn, Fabrikalltag, Arbeitererfahrungen und Politik von Kaiserreich bis in den Faschismus*. Hamburg.
- Lüdtke, Alf. 1998. „Die DDR als Geschichte.“ *Aus Politik und Zeitgeschichte*, 26, 3–16.
- Lüttinger, Paul. 1989. *Integration der Vertriebenen*. Frankfurt/Main.
- Mallmann, Klaus-Michael. 1997. „Vom Fußvolk der ‘Endlösung’. Ordnungspolizei, Ostkrieg und Judenmord.“ *Tel Aviver Jahrbuch für Deutsche Geschichte* 26, 355–391.
- Mallmann, Klaus-Michael. 2002. „‘Mensch, ich feiere heut’ den tausendsten Genickschuß’. Die Sicherheitspolizei und die Shoah in Westgalizien.“ *Die Täter der Shoah*, red. Gerhard Paul. 109–136. Göttingen.
- Mauer, Michael. 1996. *Die Biographie des Bürgers. Lebensformen und Denkweisen in der formativen Phase des deutschen Bürgertums (1680–1815)*. Göttingen.
- Medick, Hans. 2001. „Quo vadis Historische Anthropologie? Geschichtsforschung zwischen Historischer Kulturwissenschaft und Mikro-Historie.“ *Historische Anthropologie* 9, 78–92.
- Meyer, Beate. 2002. „Judenverfolgung als Berufsalltag. Die (fast) unbegrenzte Macht kleiner Amtsinhaber.“ *Gegen Vergessen* 34/35, 25–32.
- Mommsen, Hans; Grieger, Manfred. 1996. *Das Volkswagenwerk und seine Arbeiter im Dritten Reich*. Düsseldorf.
- Motte, Jan; Ohliger, Rainer; von Oswald, Anne. 1999. *50 Jahre Bundesrepublik – 50 Jahre Einwanderung. Nachkriegsgeschichte als Migrationsgeschichte*. Frankfurt-New York.
- Niethammer, Lutz et. al. (red.) 1983–1985. *Lebensgeschichte und Sozialkultur im Ruhrgebiet*. Berlin-Bonn.

- Niethammer, Lutz; von Plato, Alexander; Wierling, Dorothee. 1991. *Die volkseigene Erfahrung. Eine Archäologie des Lebens in der Industrieprovinz der DDR*, Berlin.
- Nietzsche, Fryderyk. 1985. *Vom Nutzen und Nachteil der Historie für das Leben*. Stuttgart.
- Oexle, Otto G. 1996. „Geschichte als Historische Kulturwissenschaft.“ *Kulturgeschichte heute*, red. W. Hardtwig, H.-U. Wehler, 14–40. Göttingen.
- Oexle, Otto G. 1999. „Im archiv der Fiktionen.“ *Rechtshistorisches Journal* 18, 51–525.
- Paul, Gerhard; Mallman, Klaus. 1991. *Herrschaft und Alltag: ein Industrieviertel im Dritten Reich*. Bonn.
- Plaggenborg, Stefan. 1995. „Weltkrieg, Bürgerkrieg, Klassenkrieg. Mentalitätsgeschichtliche Versuche über die Gewalt in Sowjetrussland.“ *Historische Anthropologie* 3, 493–505.
- Plaggenborg, Stefan. 1996. *Revolutionskultur: Menschenbilder und kulturelle Praxis in Sowjetrussland zwischen Oktoberrevolution und Stalinismus*. Köln.
- Pohl, Dieter. 1997. *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944*. München.
- Price, Richard. 1982. *First-time. The Historical Vision of an Afro-American People*. Baltimore-London.
- Przyrembel, Alexandra. 2003. „Rassenschande“. *Reinheitsmythos und Vernichtungslegitimation im Nationalsozialismus*. Göttingen.
- Puff, Helmut. 1998. „Männergeschichten/ Frauengeschichten. Über den Nutzen einer Geschichte der Homosexualitäten.“ *Geschlechtergeschichte und Allgemeine Geschichte*, red. Hand Medick, Anne-Charlott Trepp, 125–169. Göttingen.
- Rosenberg, Hans. 1967. *Große Depression und Bismarckzeit*. Berlin.
- Ross, Kristin. 1996. *Fast Cars, Clean Women*. Berkeley.
- Roth, Günter. 2001. *Max Webers deutsch-englische Familiengeschichte 1800 – 1950*. Tübingen.
- Sachse, Carola (red.). 1996. *Als Zwangsarbeiterin 1941 in Berlin. Die Aufzeichnungen der Volkswirtin Elisabeth Freund*. Berlin.
- Schmiechen-Ackermann, Detlef. 2000. „Blockwarte im Nationalsozialismus.“ *Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte* 48, 111–133.
- Schildt, Axel. 1995. *Moderne Zeiten*. Hamburg.
- Schissler, Hanna (red.). 2001. *The Miracle Years. A Cultural History of West Germany, 1949 – 1968*. Princeton.
- Schröder, Hans-Jürgen. 1993. *Gestohlene Jahre*. Tübingen.
- Schöttler, Peter. 1997. „Wer hat Angst vor dem ‘linguistic turn’?“. *Geschichte und Gesellschaft* 23, 134–157.
- Schubert, Ernst. 2002. *Alltag im Mittelalter*. Darmstadt.
- Schulte, Theo J. 1989. *The German Army and Nazi Policies in occupied Russia*. Oxford.
- Schulze, Winfried (red.). 1994. *Sozialgeschichte – Alltagsgeschichte – Mikrogeschichte*. Göttingen.
- Scott, James C. 1998. *Seeing like a state. How schemes to improve the human condition have failed*. New Haven.
- Scott, Joan W. 1990/91. „The Evidence of Experience.“ *Critical Inquiry* 17, 773–769.

- Scott, Joan W. 2000. „Fantasy Echo: History and the Construction of Identity.” *Critical Inquiry* 27 (2), 284–304.
- Sewell, William. 1992. „A Theory of Structure: Duality, Agency and Transformation.” *American Journal of Sociology* 98, 1–29.
- Sieder, Reinhard. 1998. „'Gesellschaft' oder die Schwierigkeit, vernetzend zu denken.” *Geschichte und Gesellschaft* 24, 199–224.
- Siemon, Thomas. 2002. *Ausbüxen, Vorwärtskommen, Pflicht erfüllen: Bremer Seeleute am Ende der Weimarer Republik und im Nationalsozialismus 1930 – 1939*. Bremen.
- Stoler, Ann Laura. 2002. *Carnal Knowledge and Imperial Power: Race and the Intimate in Colonial Rule*. Berkeley.
- Sofsky, Wolfgang. 2001. „Systematische und historische Anthropologie. Adnoten zu Hans Medicks ‚Quo vasis Historische Anthropologie?’“ *Historische Anthropologie* 9, 457–461 [przekład polski: Antropologia systematyczna i antropologia historyczna. Uwagi na marginesie artykułu Hansa Medicka „Quo vadis, antropologia historyczna?”, *Rocznik Antropologii Historii*, 2 (5), 2013, 203–210].
- Tanner, Jakob. 1990. *Fabrikmahlzeit: Ernährungswissenschaft, Industriearbeit und Volksernährung in der Schweiz 1890 – 1950*. Zürich.
- Tenfelde, Klaus (red.). 1996. *Bilder von Krupp*. München 1996
- Thomas, William I.; Znaniecki Florian. 1996. *The Polish Peasant in Europe and America*. Urbana.
- Trepp, Anne-Charlott. 1996. *Sanfte Männlichkeit und selbstständige Weiblichkeit. Frauen und Männer im Hamburger Bürgertum zwischen 1770 und 1840*. Göttingen.
- Wagner, Jens-Christian. 2001. *Produktion des Todes: Das KZ Mittelbau – Dora*. Göttingen.
- Wierling, Dorothee. 2000. „Über die Liebe zum Staat – der Fall der DDR.“ *Historische Anthropologie* 8, 236–263.
- Wildt, Michael. 1994. *Am Beginn der 'Konsumgesellschaft'*. Hamburg.
- Wildt, Michael. 1997. „Gewalt gegen Juden in Deutschland 1933 bis 1939.” *Werkstatt Geschichte* 18, 59–80.
- Wildt, Michael. 2002. *Generation des Unbedingten. Das Führungskorps des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg .
- Woolf, Virginia. 1925. *Mrs. Dalloway*. New York.
- Ziemann, Benjamin. 1997. *Front und Heimat: Ländliche Kriegserfahrungen im südlichen Bayern 1914–1923*. Essen.